

Zdzisława Sońnicka, Cisza, beznami

Cisza,
Beznamiętna cisza
Jakby martwe napisy
W kt&#oacute;rymś z miast
Gdzie dawno
Nie ma już nikogo
Kto by je umiał odczytać
Cisza,
Gna liście niemy wiatr
Blady str&#oacute; ż zamiata wspomnienia
Miłość,
To po niej płacze cisza
Kogo teraz usypiać, z kim się bać
Gdy Twe serce
Jak wielkie skrzydło ptaka
Łopocze i do lotu się rwie
Więc wzbijasz się w gwiezdą noc
Do gwiazd
W marzeń Twych świat
I wyżej, wyżej tam gdzie
Cisza,
Wielka gwiezdna cisza
Krzyczy prawdę, że wszystko
Zabrał czas
Wkoło żydzie
Zachwyca Cię i zwodzi
Że zawsze będzie, jak dziś
Szum ludzi, zwykły smak dni
M&#oacute;j głos
Magnez Twych trosk
Lecz wiedz, że wok&#oacute;ł nas się czai
Cisza,
Bezlitosna cisza
Czy potrafisz
W ciszy
Odejść w nią